

Ukraina prezentuje nową broń. 1280. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja na froncie

Rosjanie wkroczyli do kolejnych miejscowości w obwodzie dniepropetrowskim. Z ruchów wojsk wynika, że ich główne zadanie polega na oskrzydleniu ostatnich pozycji przeciwnika w przygranicznej części obwodu donieckiego na południe od Pokrowska. Siłom ukraińskim udało się względnie ustabilizować sytuację w rejonie aglomeracji pokrowskiej oraz linię frontu na północ od Kamjańskiego w obwodzie zaporoskim.

Siły agresora odepchnęły obrońców od północno-zachodnich obrzeży Torećka, co pozwala uznać, że toczące się od stycznia walki o to miasto zostały zakończone. Według niektórych źródeł najeźdźcy opanowali większą część Lasu Sieriebriańskiego na pograniczu obwodów donieckiego i ługańskiego, o który walki toczą się od 2022 r. Nie zmieniły ogólnej sytuacji starcia na pozostałych odcinkach frontu, gdzie postępy terenowe poczyniły obie strony (zgodnie z niektórymi doniesieniami Ukraińcy odzyskali Nowomychajiwkę na północ od Łymanu).

Rosyjskie ataki powietrzne

21 sierpnia Rosjanie przeprowadzili zmasowany atak powietrzny na zachodnią część Ukrainy. Do poważnych zniszczeń doszło w zakładach Flex w Mukaczewie, które dostarczają mikroelektronikę m.in. do dronów ukraińskich i będących własnością amerykańskiej kompanii Flextronics. Uderzyły w nie dwa pociski hipersoniczne Kindżał. Rannych zostało 21 osób, a pożar gaszono dwie doby. Pociski trafiły ponadto w zakłady Elektron we Lwowie. Zaatakowane zostały też Łuck, Równe i Dubno w obwodzie rówieńskim, gdzie na terenie tamtejszego lotniska wojskowego wybuchły pożary, a także infrastruktura kolejowa w obwodzie żytomierskim. Część dronów i rakiet uderzyła w obiekty przemysłowe w Zaporozżu oraz w Pawłohrad, gdzie trafiona została stacja kompresorowa (ukraiński resort energetyki informował ogólnie o ataku na infrastrukturę przesyłową gazu). Według ukraińskich danych wróg wykorzystał łącznie 574 drony uderzeniowe i ich atrapy (drugą co do wielkości ich liczbę od początku ataków) oraz 40 pocisków balistycznych i manewrujących. Obrońcy zadeklarowali zneutralizowanie 546 bezzałogowców oraz 31 rakiet.

Głównym celem ataków była logistyka obrońców na bezpośrednim zapleczu frontu. Trzykrotnie (21, 24 i 26 sierpnia) drony lub rakiety uderzały w Sumy. Ucierpiały również

Pawłohrad (20 sierpnia) i Słowiańsk (25 sierpnia). 20 sierpnia trafiona została m.in. baza paliwowa w okolicach miasta Izmań w obwodzie odeskim. Zmasowane, systematyczne ataki bezzałogowców różnych klas (głównie dronów FPV) doprowadziły do paraliżu na autostradzie M-14 pomiędzy Chersoniem a Mikołajowem, będącej główną trasą zaopatrzenia pierwszego z wymienionych ośrodków. Łącznie od wieczora 19 sierpnia do rana 26 sierpnia najeźdźcy mieli wykorzystać 1006 dronów i 51 rakiet (wliczając zmasowany atak 21 sierpnia). Obrońcy ogłosili zneutralizowanie 861 bezzałogowców i zestrzelenie 34 rakiet.



Ukraińskie operacje przeciw Rosji

Ukraińskie drony zaatakowały kolejne obiekty rosyjskiego sektora paliwowego. 20 sierpnia trafiono rafinerię w Nowoszachtyńsku w obwodzie rostowskim, walka z pożarem trwała przez następne trzy dni. 24 sierpnia uszkodzona miała zostać instalacja do przetwórstwa ropy rafinerii w Syzranii w obwodzie samarskim oraz do przetwórstwa kondensatu gazowego w porcie w Ust-Ludzie koło Petersburga – wskutek pożaru zakład wstrzymał pracę. 21 sierpnia Ukraińcy kolejny raz uderzyli w stację dystrybucyjną Uniecza, czym ponownie doprowadzili do wstrzymania tłoczenia ropy rurociągiem Drużba. W wyniku dywersji doszło do uszkodzenia składu z paliwem i infrastruktury kolejowej w rejonie miasta Dżankoj na okupowanym Krymie. Ponadto zgodnie z przekazem ukraińskiego Sztabu Generalnego 21 sierpnia miała zostać trafiona baza materiałów pędnych i smarów w obwodzie woroneskim. Źródła rosyjskie informowały natomiast o uszkodzeniu tam infrastruktury energetycznej.



Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

Goszczący w Kijowie z okazji Dnia Niepodległości Ukrainy premier Kanady Mark Carney oznajmił zamiar przekazania pomocy wojskowej o wartości 1 mld dolarów (z 2 mld zapowiedzianych w czerwcu br. podczas szczytu G7). Będą to m.in. pojazdy opancerzone, amunicja i drony, a dostawy rozpoczną się we wrześniu. 25 sierpnia szef rządu Norwegii Jonas Gahr Støre zadeklarował, że w 2026 r. kraj ten planuje przeznaczyć na wsparcie dla Ukrainy 8,5 mld dolarów. **Oslo powiadomiło o wyasygnowaniu 696,3 mln dolarów na ukraińską obronę powietrzną.** Wraz z Niemcami sfinansowane zostaną dwa systemy Patriot z rakietami. Państwo zainwestuje także w zakup niemieckich radarów i norweskich systemów obrony powietrznej. Brytyjski resort obrony ogłosił przedłużenie szkolenia ukraińskich wojskowych w ramach misji Interflex co najmniej do końca 2026 r.

Administracja prezydenta Donalda Trumpa zgodziła się na sprzedaż Kijowowi 3350 kierowanych rakiet powietrze–ziemia ERAM (Extended Range Attack Munition) o zasięgu od 24 km do 450 km. Według dziennika „The Wall Street Journal” pakiet uzbrojenia o wartości 850 mln dolarów sfinansowałyby głównie państwa europejskie. Rakiety miałyby dotrzeć na Ukrainę za sześć tygodni, ale na ich wykorzystanie potrzebna jest zgoda Pentagonu. W sąsiednim artykule wskazano jednak, że Departament Obrony USA od kilku miesięcy blokuje użycie przez Kijów innej amerykańskiej broni zdolnej do rażenia terytorium Rosji – rakiet ATACMS. Nie można wykluczyć, że informacja o zgodzie na sprzedaż rakiet

ERAM stanowi element presji Waszyngtonu na Moskwę.

22 sierpnia minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz ogłosił, że od 1 września **w południowej Polsce zostanie otwarty nowy obóz szkoleniowy dla żołnierzy ukraińskich i polskich**. Inicjatywa powstaje w ramach współpracy z Norwegią, a budowa obiektu rozpoczęła się 14 lipca i obecnie zbliża się do końca.

W ramach tzw. inicjatywy czeskiej Ukraina otrzymała od początku br. ponad 1 mln sztuk amunicji artyleryjskiej. Zgodnie z planem do końca 2025 r. ma ich dostać łącznie 1,8 mln od 16 państw. Według szefa MSZ Czech Jana Lipavský'ego w ub.r. z czeskiej inicjatywy amunicyjnej Kijów otrzymał 1,5 mln pocisków, co pozwoliło pięciokrotnie zmniejszyć dysproporcje w wykorzystaniu artylerii pomiędzy obrońcami a agresorem.

Potencjał militarny Ukrainy

Pod koniec 2025 r. lub na początku 2026 r. Ukraina ma rozpocząć masową produkcję pocisków manewrujących ziemia–ziemia Flamingo, o czym 21 sierpnia poinformował prezydent Wołodymyr Zełenski. Trzy dni wcześniej ujawniono pierwsze zdjęcia nowej rakiety, a w kolejnych dniach na Ukrainie oraz na Zachodzie – z powołaniem na źródła ukraińskie – pojawiły się liczne materiały na jej temat. Według potencjalnego producenta – firmy Fire Point – ma ona zasięg 3 tys. km i przenosi głowicę o masie 1150 kg. Planowane jest wytwarzanie 200 pocisków miesięcznie. **W Dniu Niepodległości Ukraińcy zaprezentowali zmodyfikowany pocisk manewrujący R-360 Neptun, określany – m.in. w związku z zasięgiem wydłużonym do 1 tys. km – mianem Długi Neptun.** Prace nad nim prowadzono co najmniej od 2023 r. W odróżnieniu od poprzednika – rakiety przeciwokrętowej – jest on przeznaczony do rażenia celów naziemnych.

Rakieta Flamingo po raz pierwszy prezentowana była na początku br. jako FP-5 przez zarejestrowaną w Zjednoczonych Emiratach Arabskich firmę Milanion Group, działającą pierwotnie na rynkach azjatyckich. Współpracuje ona z ukraińskimi przedsiębiorstwami od 2021 r. i dostarcza Ukrainie drony uderzeniowe FP-1. Deklarowane parametry taktyczno-techniczne nowej rakiety, jak również deklarowane przez Fire Point zdolności produkcyjne (Milanion Group zapowiadała 50 sztuk miesięcznie), czynią z FP-1/Flamingo potencjalnie najpotężniejszy i najliczniej produkowany typ pocisku manewrującego na świecie (waga głowicy we współczesnych pociskach manewrujących oscyluje wokół 400 kg, z wyjątkiem rosyjskich Ch-101 mają one też o połowę mniejszy zasięg). Według ukraińskiego portalu branżowego Defense Express osiągnięcie takich parametrów jest możliwe wyłącznie przy dużej wielkości/masie i maksymalnym uproszczeniu konstrukcji rakiety, a przypomina ona amerykańskie pociski z lat 50.–60. XX wieku.

Ze względu na uwarunkowania konstrukcyjne możliwość skutecznego rażenia przez FP-1/Flamingo celów w głębi terytorium Rosji stoi pod znakiem zapytania. Duża i ciężka rakietą, pozbawioną stosowanych dziś w pociskach manewrujących technologii STEALTH, byłaby podatna na szybkie wykrycie i zniszczenie. Mało prawdopodobne wydaje się pozyskanie liczby silników odpowiedniej do deklarowanej skali produkcji. Według Defense Express konieczne byłoby zastosowanie jednostek napędowych analogicznych do tych używanych w lekkich samolotach odrzutowych, np. produkowanych przed wojną przez zaporoskie zakłady Motor Sich. **Nie można wykluczyć, że doniesienia na temat FP-**

1/Flamingo to element polityki informacyjnej Kijowa i mają przede wszystkim podtrzymać przekonanie o zdolnościach ukraińskiego przemysłu zbrojeniowego. Za dużo bardziej prawdopodobne należy uznać rozpoczęcie produkcji pocisków Długi Neptun w tempie do kilku sztuk miesięcznie – wzorem innych typów rakiet produkowanych w warunkach rosyjskiej agresji (mimo przeniesienia części produkcji poza Ukrainę Kijowowi nie udało się dotąd zorganizować produkcji wielkoseryjnej).

20 sierpnia **Rada Nadzorcza koncernu Ukraiński Przemysł Obronny (Ukroboronprom) powołała Hermana Smetanina – byłego szefa Ministerstwa Strategicznych Gałęzi Przemysłu – na stanowisko prezesa.** Rekrutację przeprowadziła międzynarodowa firma Odgers Berndtson, a Smetanin pokonał 13 kontrkandydatów. Po wyborze zapowiedział on kontynuację dotychczasowych priorytetów: zwiększenie produkcji zbrojeniowej na potrzeby armii, walkę z korupcją oraz współpracę międzynarodową. Smetanin pełnił już funkcję prezesa Ukroboronpromu od czerwca 2023 r. do września 2024 r., kiedy to wszedł do rządu.

21 sierpnia **Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła ustawy dotyczące realizacji inicjatywy „Defence City”, mającej na celu rozwój krajowego przemysłu zbrojeniowego.** Nowe przepisy wprowadzają preferencyjny reżim prawny dla firm kompleksu obronno-przemysłowego do 1 stycznia 2036 r. lub do czasu przystąpienia Ukrainy do UE. Chodzi m.in. o zwolnienie z podatku dochodowego (pod warunkiem reinwestycji), gruntowego, od nieruchomości i ekologicznego, uproszczenie procedur celnych i eksportowych czy wsparcie dla relokacji i ochrony zakładów produkcyjnych. Rejestr podmiotów poprowadzi Ministerstwo Obrony.

Tego samego dnia **parlament przyjął ustawę ograniczającą publiczny dostęp do rejestru nieruchomości na czas stanu wojennego oraz przez rok po jego zakończeniu.** W uzasadnieniu stwierdzono, że ma to „zwiększyć bezpieczeństwo działalności przedsiębiorstw obronnych”. Regulacja uniemożliwia wgląd w informacje na temat lokalizacji nieruchomości należących do firm, numerów katastralnych działek należących do osób prawnych oraz obiektów własności intelektualnej związanych z obronnością i bezpieczeństwem narodowym. Pozarządowe Centrum Przeciwdziałania Korupcji wskazało, że przepisy poważnie utrudnią dziennikarzom śledczym monitorowanie przypadków korupcji, w tym analizowanie majątków urzędników państwowych. Dotychczas rejestr służył m.in. do wykrywania podejrzanych transakcji i ukrytego majątku, szczególnie w czasie wojny. Akt prawny, choć formalnie uzasadniony względami bezpieczeństwa, może znacząco ograniczyć jawność życia publicznego, co rodzi poważne obawy w kontekście walki z korupcją oraz przejrzystości majątkowej elit politycznych.

22 sierpnia **minister obrony Denys Szmyhał oświadczył, że ponad 1,3 mln obywateli Ukrainy ma status weterana wojennego.** Podkreślił, że odgrywają oni istotną rolę w aparacie obronnym państwa. Za przykład ich wkładu podał udział w rozwijaniu innowacyjnych rozwiązań, takich jak DELTA – zaawansowany system informatyczny integrujący informacje o sytuacji na polu walki.

24 sierpnia **rumuńska straż graniczna powiadomiła, że od początku roku granicę z Rumunią nielegalnie przekroczyło ponad 5,4 tys. obywateli Ukrainy.** To mniej niż w analogicznym okresie 2024 r., kiedy to odnotowano ponad 7,6 tys. takich przypadków. Ukraińcy, którzy dostali się do Rumunii w ten sposób, mogą korzystać z tymczasowej ochrony na mocy przepisów UE – zamiast być traktowani jak nielegalni migranci.

Tego samego dnia **ukraińska służba graniczna podała, że od początku roku zatrzymano 911 mężczyzn próbujących przedostać się nielegalnie na Białoruś**. W ub.r. zarejestrowano 336 takich prób, w 2023 r. – 26 – a w 2022 r. – 61. Najwięcej miało miejsce w zachodnich obwodach Ukrainy. Od początku roku na wszystkich odcinkach granicy zatrzymano łącznie ponad 13 tys. obywateli Ukrainy usiłujących uciec z kraju.

Rosyjskie operacje przeciwko Ukrainie

Rosyjskie media propagandowe rozpowszechniają nieprawdziwe doniesienia o „1,7 mln zabitych i zaginionych ukraińskich żołnierzy” od początku pełnoskalowej inwazji. Ukraińskie Centrum Zwalczania Dezinformacji stanowczo zaprzeczyło tym danym, określając je jako „absolutnie absurdalne oszustwo”. Podkreślono, że Ukraina nigdy nie dysponowała armią liczącą 1,7 mln żołnierzy – według prezydenta Zełenskiego w styczniu br. liczebność Sił Zbrojnych Ukrainy wynosiła 880 tys. osób. Propaganda Kremla twierdzi, że informacje te miały pochodzić z rzekomego włamania rosyjskich hakerów do bazy danych Sztabu Generalnego Ukrainy.

21 sierpnia **Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) poinformowała o zatrzymaniu rosyjskiego agenta działającego w szeregach piechoty morskiej Sił Zbrojnych Ukrainy.** Miał on przekazywać dane geolokalizacyjne własnej jednostki wojskowej, umożliwiając korygowanie rosyjskiego ostrzału, pomagać w atakach na zapasowe stanowiska dowodzenia i składy amunicji oraz werbować innych żołnierzy.

Ukraińskie operacje przeciw Rosji

23 sierpnia **aktywiści ruchu oporu „Żółta Wstążka” z okazji święta narodowego wywiesili flagi Ukrainy w okupowanych miejscowościach** w obwodach donieckim, ługańskim, zaporoskim i chersońskim oraz na Krymie. Organizacja powstała w kwietniu 2022 r., a jej podstawowe zadanie polega na organizowaniu przedsięwzięć informacyjnych mających przeciwdziałać rosyjskiej propagandzie okupacyjnej.

Sytuacja na terenach okupowanych

25 sierpnia szefowa Państwowej Służby Migracyjnej Ukrainy Natalija Naumenko oświadczyła, że **Ukraińcy, którzy podczas okupacji zostali zmuszeni do przyjęcia rosyjskiego obywatelstwa, nadal są uznawani za obywateli Ukrainy**. Kijów nie uznaje przymusowej paszportyzacji przeprowadzonej na terytoriach okupowanych. Naumenko dodała, że jeśli ktoś przyjął paszport FR dobrowolnie i aktywnie wspiera jej agresję, pracując dla władz lub służb okupacyjnych, to może utracić obywatelstwo ukraińskie. Takie przypadki są rozpatrywane indywidualnie na podstawie zebranych dowodów i decyzji odpowiednich organów.

Monitor dostaw broni

Zobacz

